

Istota wolności w pracy dziennikarza

MAJA BEDNARSKA

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Streszczenie

Świadomość wolnościowa uczestnika przekazu medialnego, zarówno nadawcy i odbiorcy, jest kreowana przez należne im prawa, obowiązki, linię programową mediów, czy w końcu etykę poszczególniej redakcji. Takie podejście jest rezultatem współczesnej formalizacji społeczeństwa. Niejednokrotnie okazuje się jednak, że jest to pryzmat niewystarczający, nieodpowiadający na wszystkie dylematy. Co więcej, przyczynia się do szablonowego traktowania uczestnika sfery medialnej, stereotypowego pojmowania wolności, czy w końcu do przejawów jej całkowitego niezrozumienia, co wyraża się w publicznym obrażaniu lub kłamstwie medialnym.

Artykuł stawia pytanie: czym jest wolność człowieka, by następnie poruszyć tę kwestię w kontekście osoby dziennikarza. Pytanie to będzie odnosiło się do czynu dziennikarza w ujęciu filozofii Karola Wojtyły. Odpowiedź skieruje w stronę ustosunkowania wolności w pracy dziennikarza z linią redakcyjną. Zderzenie tej abstrakcyjnej sfery wolności z realiami pracy dziennikarskiej może prowadzić do szeregu dylematów moralnych. Jest to moment, kiedy wolność zaczyna się problematyzować i wikłać, dlatego też artykuł ukaże etyczne możliwości rozstrzygnięcia konfliktów wartości. Te kwestie inspirowane będą filozofią Józefa Tischnera i jego fenomenologicznym wglądem w jakość bycia z drugim człowiekiem.

Słowa-klucze: wolność słowa, wolność, wartości, wolność dziennikarza, filozofia Karola Wojtyły, dobro

Abstract

The essence of freedom in a journalist's work

The freedom consciousness of the participant of the media message, both the sender and the receiver, is created by the rights due to them, the obligations, the programming line of the media, or finally the ethics of the individual editorial office. This approach is the result of the modern formalization of society. It often turns out, however, that this prism is insufficient and does not answer all the dilemmas. What is more, it contributes to template treatment of a participant in the media sphere, stereotypical understanding of freedom, or finally to manifestations of its total misunderstanding, which manifests itself in public insults or media lies.

The article poses the question: what is human freedom and then addresses this issue in the context of the person of a journalist. The question will refer to the act of a journalist in the terms of Karol Wojtyła's philosophy. The answer will be directed towards the relation of freedom in the work of a journalist with the editorial line. The clash of this abstract sphere of freedom with the reality of journalistic work may lead to a number of moral dilemmas. This is the moment when freedom starts to become problematic and entangled, therefore the article will show the ethical possibilities of resolving conflicts of values. This issue will be inspired by the philosophy of Joseph Tischner and his phenomenological insight into the quality of being with another human being.

Keywords: freedom of speech, freedom, values, journalist's freedom, Karol Wojtyła's philosophy, good

I. WPROWADZENIE

Współczesny świat dziennikarski, który jest ufundowany na potrzebie i możliwości wyrażania tego, co stanowi przedmiot życia społecznego, wydaje się być przestrzenią szalejącej wolności. To właśnie w jej imię, w świecie mediów, raz po raz ktoś zostaje zabity lub znieważony. Kłamstwo w eterze lub na łamach prasy mami niezliczone umysły. Jesteśmy świadkami nieprzemysłanych wynurzeń jednostek, topiących swoją tożsamość w masowości Internetu. Niemniej również w imię wolności w mediach poszerza się nasza świadomość społeczno-egzystencjalna. Mamy dostęp do wielu cennych informacji. Obecność fenomenu wolności w świecie mediów jest kwestią oczywistą. Świadomość wolnościowa uczestnika przekazu medialnego, zarówno nadawcy i odbiorcy, jest kreowana przez należne im prawa, obowiązki, linię programową mediów lub etykę poszczególnej redakcji. Takie podejście jest rezultatem współczesnej formalizacji społeczeństwa, etyki, mediów. Niejednokrotnie okazuje się jednak, że jest to pryzmat niewystarczający, niedający odpowiedzi na wszystkie pytania. Co więcej, przyczynia się do szablonowego traktowania uczestnika sfery medialnej, stereotypowego pojmowania wolności, czy w końcu do przejawów jej całkowitego niezrozumienia objawiającego się w publicznym obrażaniu, czy kłamstwie medialnym.

Remedium należy szukać w pogłębianiu lub przywracaniu właściwego rozumienia istoty wolności w świecie mediów. Chodzi tutaj nie tylko o wolność nadawcy lub odbiorcy, a przede wszystkim człowieka. Wszak istota wolności w pracy dziennikarza jest zawsze ekwiwalentem wolności człowieka, którym jest dziennikarz. Jest również zawsze zaadresowana w stronę konkretnego odbiorcy lub grupy odbiorców, będących w pierwszej kolejności ludźmi. Z ontologicznego punktu widzenia mamy tu do czynienia przede wszystkim z kwestią wolność człowieka jako konkretnego istnienia, problematyzującego się w poszczególnych sytuacjach komunikacyjnych w mediosferze. W rezultacie chodzi o to, że we wszelkich

podejmowanych kwestiach, dotyczących wolności dziennikarskich nie można brać za podstawę tylko i wyłącznie ich prawno-społecznych lub etyczno-obyczajowych aspektów. W pierwszej kolejności należy zapytać o istotę podejmowanych pojęć, aby sięgając źródeł ich rozumienia, odkrywając ich istotę, móc dopiero w tym świetle wspierać się uwarunkowaniami ustalonymi prawnie lub społecznie.

II. WOLNOŚĆ DZIENNIKARZA JAKO OSOBY

Problematyzując wolność w pierwszej kolejności trzeba zwrócić uwagę na fakt, że owa wolność, która sprawia, że w sposób swobodny i jednocześnie prawomocny dziennikarz może zabierać głos w sprawie publicznej nie jest wolnością w żaden sposób nadaną ani przyznaną. Jest ona raczej wynikiem tego, że dziennikarz to przede wszystkim osoba, która z ontologicznego i personalistycznego punktu widzenia charakteryzuje się wolnością i rozumem. Wolność w dziennikarstwie nie będzie zatem w żadnej mierze postulatem, narzędziem, czy przebrzmiałym stereotypem. Jest ona raczej istotą człowieka jako bytu rozumnego. Rezultatem takiego wnioskowania jest przekonanie, że to nie dziennikarstwo nadaje osobie wykonującej ten zawód wolność wypowiedzi i prawo do społecznego komunikowania, ale raczej dziennikarz jako osoba urzeczywistnia swoją wolność działania, w tym przypadku – komunikowania, używając dziennikarstwa jako narzędzia. Wynika z tego, że status ontyczny dziennikarza jako osoby jest pierwotny w stosunku do wszystkich innych form bycia w świecie. To znaczy dziennikarz jest najpierw i przede wszystkim osobą, dopiero w następnej kolejności może dookreślać go wykonywany zawód.

Wolność zatem, jaką charakteryzuje się dziennikarz, jest wolnością jego jako osoby. Analizując w tym świetle wolność dziennikarza, trzeba zwrócić się do jego ontycznej istoty wolności, którą proponuję podjąć z punktu widzenia personalistycznego, konkretnie przez pryzmat filozofii Karola Wojtyły. To ujęcie jest bowiem holistyczne, wnikliwe i współczesne, a także obejmujące świat mediów

i studium człowieka jako osoby. Zakłada ono, że dzięki swojej wolności i rozumowi człowiek nieustannie się rozwija. Czyni to w swoim byciu poprzez konstruowanie przestrzeni swojego wnętrza, jak również poprzez posiadanie możliwości wpływu na świat zewnętrzny¹. Tym, co konkretnie wpływa na rozwój osobowy i posiada moc sprawczą budowania rzeczywistości otoczenia, jest czyn. Wojtyła uważa, że osoba ujawnia się poprzez swoje postępowanie, albo dokładniej, to czyn ujawnia osobę. Czyn jest tym szczególnym momentem, w którym można dokonać oglądu osoby². Czyn człowieka jest więc treścią mówiącą o jakości jego istnienia. W tym świetle trzeba podkreślić, że czynami człowieka nazywamy świadome akty woli. Należy tu również zaznaczyć, że w czynie trzeba mieć również na uwadze dobro woli drugiego człowieka. Dlatego do określonego czynu potrzebne są konkretne okoliczności miejsca i czasu³. Przy okazji analizy wolności dziennikarskiej warto dodać, że czynem jest także wypowiedane słowo, każdy świadomy akt komunikacyjny. Zatem w tym sensie ocenie moralnej podlega tylko działanie, będące wynikiem wolnej woli i rozumu. Tylko za takie czyny człowiek jest odpowiedzialny, posiada bowiem zdolność reagowania swoją wolą na wartości⁴, które napotyka w świecie.

W działaniu człowiek aktualizuje istotę swojego bytu. Poddaje rewizji to, co do tej pory było tylko jego możliwością. Rozwój ów jako uaktualnianie swojej możliwości jest celem osoby. Dobrem z kolei jest to, co sprawia, że cel jest realizowany. Tak różnorodne dobra stają się celem dążeń człowieka, by ten mógł doskonalić się w nich i osiągać swój rozwój, stawać się bardziej sobą⁵. Tak tworzy się cała struktura bycia jednostki w świecie. Poprzez czyny, dobór wartości, człowiek staje się „kimś” konkretnym, sam stanowi siebie⁶. Właśnie dlatego człowiek musi być wolny

¹ Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001, s. 25.

² Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 2000, s. 59.

³ Por. J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 2002, s. 387.

⁴ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 213.

⁵ Por. K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Lublin 1983, s. 39–40.

⁶ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 147.

i rozumny aby: osiągnąć personalistyczny rozwój, świadomie wybierać, móc sam siebie i o sobie stanowić. Samostanowienie jest bowiem momentem, kiedy ujawnia się sprawcza moc wolności człowieka. Owe świadome „chcę” wyrażone wolą zakłada jego samo-posiadanie. „Stanowić bowiem można tylko o tym, co się realnie posiada. Może zaś stanowić ten, kto posiada”⁷. Posiadanie siebie jest warunkiem samostanowienia. Posiadać siebie to znaczy być zależnym w swojej woli od swojego „ja”, żadnego innego. Generuje to drugi stosunek w strukturze człowieka jako osoby, który również jest nieodzowny w kwestii samostanowienia. Posiadanie siebie prowadzi do bycia sobie samemu panem. Oznacza to, że człowiek sam decyduje o tym, które poruszenia woli względem konkretnych dóbr zostaną zrealizowane. Inaczej mówiąc chodzi o dążenia, które pozostając do tej pory w potencji, zostaną zaktualizowane. W taki właśnie sposób samo-posiadanie i samo-panowanie są rdzeniem samostanowienia, będącym szczególnym momentem konstytuującym ludzką wolność.

W świetle tego, co do tej pory zostało powiedziane wypada podkreślić, że właśnie w stanowieniu o sobie, kiedy człowiek staje się konkretnie „jakiś”, staje się taki poprzez to, co jest przedmiotem aktualizacji jego woli. To znaczy, jeżeli wybiera i aktualizuje dobro, staje się dobry. Analogicznie rzecz biorąc, wybierając zło, staje się zły. Podobnie wygląda formacja osoby według innych wartości. Odnosząc powstałe wnioski do istoty wolności dziennikarza, trzeba zauważyć, że czyny, podlegające realnej ocenie moralnej, czyli takie, które są wolne i świadome, są właśnie konkretnymi aktami komunikacyjnymi, manifestującymi się poprzez: wypowiedziane słowa, opublikowane teksty, wyrażone opinie, przekazane informacje itp. Krótko mówiąc ciężar czynu utożsamia się z wypowiedzianym słowem. W taki oto sposób dziennikarz staje się prawdomówny lub zakłamany.

⁷ Tamże, s. 152.

Owe samostanowienie, poprzez które człowiek, dziennikarz staje się „kimś” konkretnym, jest osobie przyrodzone, naturalne i właściwe. Jest jej niejako instynktem, którym kieruje się w swoim rozwoju⁸. Osoba nie może nie być wolna, tak samo jak nie może od wolności uciec, ponieważ paradoksalnie ucieczka będzie również jej wyrazem. Tutaj trzeba podkreślić, że w pracy dziennikarza głównym bodaj aktem wolnej woli będzie wybór redakcji, z którą współpracując, realizuje jej linię programową. Akt ten oczywiście nie zwalnia go z partykularnych wyborów w konkretnych sytuacjach, co potwierdza istotę wolności, która musi być nieustannie zdobywana i confirmowana. Tu leży kolejny paradoks wolności. Mimo że wolność jest właściwa naturze osoby, nie jest jej determinantą. Wszak wolność będąca koniecznością, przestaje być wolnością. Człowiek by móc ją zachować musi jednak nieustannie się w niej rozwijać, poszerzać pole jej działalności. Wolność musi zostać na nowo potwierdzona w każdym wyborze, w zderzeniu z każdą wartością. Przekładając tę myśl na realia dziennikarskie, dokładnie tak wygląda obraz gospodarowania wolnością w pracy. Raz dokonując wyboru między wartościami w toku dziennikarskich poczynań, nie jest zdobywana gwarancja, że będzie to wybór zawsze tożsamy. Ponieważ zmieniają się okoliczności, stan wiedzy dziennikarza, jego bagaż doświadczeń życiowych, przekładających się na różne obcowanie wśród wartości; czyli ogólnie mówiąc, racjonalne poznanie rzeczywistości może ulec zmianie, dzięki zgromadzonym doświadczeniom. Z uwagi na fakt, że wolność jest powiązana z rozumem w bycie człowieka, można powiedzieć, że im bardziej rozwinięta jest racjonalność, tym większe u osoby jest poczucie wolności. Historycznym przykładem takiej sytuacji może być Sokrates, który nawet pozbawiony wolności fizycznej, przebywając w więzieniu nadal czuł się człowiekiem wolnym. Dlatego, biorąc pod uwagę taki rozwój osobowy, może zaistnieć sytuacja, kiedy dziennikarz postawiony przed wyborem zarobienia „łatwych” pieniędzy publikacją

⁸ Por. Tamże, s.167.

skrajnie sensacyjnego tematu a poszanowaniem godności opisywanych osób, może dokonać odmiennego wyboru uwarunkowanego etapem jego kariery i drogi życiowej. Stawiając pierwsze kroki w zawodzie może przedłożyć wartość pieniądza nad wartość osoby. Natomiast u schyłku kariery, doświadczony i życiowo, i zawodowo różnych okoliczności, a wraz z nimi odmiennych wartości, jego hierarchia może ulec zmianie. Tym samym w przypadku podobnego dylematu uzna za wyższą wartość osoby.

Inspirując się powyższym przykładem warto zauważyć, że świadoma postawa osoby wobec innych bytów, które stanowią takie lub inne dobro, jest stosunkiem, który powinien różnić się w swojej intencjonalności, w zależności od konkretnej wartości. Mam na myśli tutaj stosunek człowieka do świata i zawartych w nim wartości. Inaczej wygląda bowiem relacja w stosunku do rzeczy, inaczej w stosunku do osób. Stosunek ludzi do rzeczy charakteryzuje relacja intencjonalności, natomiast stosunek do drugiego człowieka opiera się na relacji dialogicznej. W przypadku dziennikarza ważne jest, aby w swoich komunikacyjnych czynach, poprzez które ujawnia swoją wolność i nadaje konkretną jakość swojej osobie, był świadom istoty wartości, z którymi zderzają go realia pracy. Kwestia intencjonalności w stosunku do rzeczy jest zgoła oczywista. Dziennikarz napotyka na swojej drodze różne przedmioty, które stają się udziałem jego czynów. Jedne są dla niego bardziej, inne mniej istotne. W tym momencie rozważań ważne jest to, że wszystkie stanowią dla niego wartość użytkową. Inaczej jest w przypadku kontaktu z drugą osobą.

III. DZIENNIKARZ WOBEC WARTOŚCI

Dziennikarz staje naprzeciw drugiego człowieka, który jest dla niego tajemnicą. To, co ich łączy, to sytuacja komunikacyjna, wspólna przestrzeń słów, znaków, symboli. To, co ich dzieli, to właśnie przestrzeń wolności, w której mogą spotkać się lub zgubić. Bycie z drugim człowiekiem, zakłada zawsze jakąś relację komunikacyjną. Nie jest możliwe bycie w relacji i niekomunikowanie. Nawet odmowa wejścia

w relację komunikacyjną lub jej przerwanie jest konkretnym komunikatem. Podobnie jest w przypadku ludzkiej wolności. Jak już zostało powiedziane, jest ona tak gruntownie wpisana w byt człowieka, że jawi się jako jego sposób bycia w świecie. Mimo to, Tischnerowska diagnoza współczesnego człowieka trafnie przewidziała lęk przed wolnością. Ludzie, oczywiście, pragną i walczą o wolność, jednak po jej uzyskaniu, boją się jej⁹. Strach budzi wybór i odpowiedzialność. To jest przyczyna, dla której chcą uciec przed wolnością. Tymczasem, zatopieni w egzystencjalnej beznadziei, muszą być wolni.

Tak jak człowiek nie może nie być wolny, tak samo nie może nie komunikować. Okazuje się zatem, że zdolność człowieka do przekazywania słowa, a także konieczność kreowania swojego bycia (ludzka wolność), są wpisane w istotę istnienia osoby. Konkretne pytanie, postawione w relacji komunikacyjnej może uzyskać odpowiedź, ale nie musi. Natomiast, kiedy ją uzyska, uważa Tischner, owocem takiego spotkania może być wyjątkowa wspólnota osób, w której fundamentem jest właśnie ontologiczna i komunikacyjna wolność¹⁰. Zatem wolność człowieka wobec drugiego jest przede wszystkim wolnością słowa. W tym kontekście trzeba zauważyć, że to słowo jest nośnikiem wartości w międzyosobowej przestrzeni wolności dziennikarza i osób, które spotyka. Słowo może być artykulacją, znakiem, ale też konkretnym działaniem, postawą, stosunkiem. Słowo jest tym, co wyraża człowieka, co nazywa jego przestrzeń i sposób bycia. W kontekście wolności komunikacyjnej, wydaje się jednak, że najważniejszą kwestią jest status słowa jako nośnika wartości.

Szczególną sytuacją komunikacyjną jest przekazywanie informacji za pomocą środków masowego przekazu. Z medioznawczego punktu widzenia jest to komunikowanie jednokierunkowe, ewentualnie wywołujące skutki, które przesyłają „niemą” informację w postaci oglądalności, postaw społecznych itp. Z filozoficznego

⁹ Por. J. Tischner, *Nieszcześnie dar wolności*, Kraków 1993, s. 7.

¹⁰ Por. J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Kraków 1998, s. 27.

punktu widzenia komunikowanie, zachodzące pomiędzy dziennikarzem a jego odbiorcą jest sytuacją nabrzmiałą i bardzo bogatą w przesyłane obustronnie wartości. Należy tutaj przede wszystkim zwrócić uwagę na źródło informacji dziennikarskiej. Media są odbiciem społeczeństwa. Nie chodzi zatem tutaj tylko o ich kształt, formę działania, czy uwarunkowania, a przede wszystkim treść. Jest ona bowiem odbiciem nie tylko oczekiwań odbiorców, ale przede wszystkim wynikiem odpowiedzi na wartości jakie reprezentują. Zatem, okazuje się, że treść nadawcza mediów jest niejako rezultatem odbioru wszystkich komunikatów i treści ze strony społeczeństwa. Krótko mówiąc, media w swoim systemie nadawczym inspirują się ogólnie pojętym życiem społecznym, jego owocami i problemami. Dopiero potem przesyłają swój komunikat do odbiorcy, który ten przyswaja lub nie, przyjmuje konkretną postawę, będącą kolejną informacją dla nadawcy medialnego, stającego się *nota bene* w tym momencie odbiorcą. W tej informacyjnej cyrkulacji doskonale widać dynamikę aktu komunikowania, gdzie nadawca staje się odbiorcą, by następnie stać się nadawcą i odwrotnie.

W informacyjnym obiegu widać przede wszystkim, że tradycyjny model komunikowania medialnego wymaga rozszerzenia, właśnie z uwagi na fakt odbierania informacji nadawcy medialnego od społeczeństwa, które właściwie powinno posiadać w tym procesie komunikacyjnym status nadawcy pierwotnego. Zwłaszcza dzisiaj, w dobie społeczeństwa obywatelskiego, kiedy media stają się narzędziem nie tylko straży porządku publicznego, ale również załatwiania interesów publicznych lub jednostkowych. Co podkreśla funkcję nadawcy w tym procesie komunikacyjnym jako świadomego i celowego odbiorcy przekazu informacji. Trzeba sobie jednak zdać sprawę przede wszystkim z faktu, że ów model komunikacyjny, czy w konsekwencji przekazywane podczas jego przebiegu treści nie są istotą komunikowania się mediów i społeczeństwa. Cały bowiem sens komunikacji wypełniony jest wartościami. To właśnie one pokazują co jest ważne, a co nie. Co jest prawdą realnie istniejącą, a co chce być prawdą w mniemaniu ludzi. Co służy dobru,

a co je niszczy. Co powinno być przedmiotem troski w życiu i jak traktować drugiego człowieka. Dlaczego w imię niektórych spraw trzeba walczyć, a inne należy zaniechać itd. Media komunikują według wartości. Wartości są ich światem. Choć nie zawsze świadomym i rozumianym, ale tworzącym i towarzyszącym każdej informacji, której nadają znaczenie, moc i życie.

Myślenie według wartości, zdaniem Tischnera, hierarchizuje rzeczywistość, nadając jej konkretne znaczenie, ważność. Jest więc myślenie wypływające z głębi istoty wolności człowieka, ponieważ z jednej strony rozpoznajemy w rzeczywistości wartości uniwersalne, ale z drugiej, według tego, nadajemy rzeczywistości jej indywidualną ważność. Dlatego to, co ma wartość dla jednego, jest bezwartościowe dla drugiego. W rezultacie drugi jest dla mnie tajemnicą, przestrzenią do odkrycia. Jest dla mnie czystą wolnością, która musi być zakomunikowana w naszym dramacie¹¹, aby mógł on się rozwijać i aby mogło dojść do spotkania. Z tego powodu komunikowanie według wartości, buduje publiczną przestrzeń ważności i porozumienia. To właśnie dzięki słowu wiemy, co jest istotne dla drugiego, co go interesuje, a co nie. Kompilacja wolności i słowa staje się *sine qua non* ludzkiego współżycia i rozwoju osobowego. Wartości niesione przez słowo budują relacje międzyosobowe. Niosą miłość, umacniają zaufanie, wyrażają dobro i kreują wspólną przestrzeń obcowania, wspólną przestrzeń bycia. Komunikują rzeczy ważne, osławiają otaczającą rzeczywistość, nawigują do celu, którym w komunikacji międzyosobowej jest porozumienie. Rozumienie siebie. Aspekt wolnościowy aktu komunikacyjnego otwiera jednak również możliwość odmowy komunikowania według wartości. Umożliwia przede wszystkim sposobność odmowy uczestnictwa w akcie komunikacyjnym lub uczestniczenia w nim w sposób destrukcyjny. Przykładem takiego sposobu komunikowania jest przede wszystkim nieuznanie osobowej wartości w drugim poprzez przemoc komunikacyjną: przezywanie, poniżanie,

¹¹ Por. J. Tischner, *Spór o istnienie człowieka*, Kraków 1998, s. 298.

lekceważenie, przerywanie, czy w końcu kłamstwo. Kłamstwo, zdaniem Tischnera, jest szczególną sytuacją między ja i ty, kiedy nieprawda zostaje ukazana jako prawda. To w sposób szczególny burzy relację komunikacyjną, ponieważ kłamstwo, które w swojej istocie jest iluzją rzeczywistości, nie ma w sobie potencji sprawczej ani twórczej. Nie może być fundamentem do budowania przestrzeni międzyosobowej, ponieważ jego treść jest niebytem. W akcie komunikacyjnym słowo kłamliwe jest zamachem na wolność osoby. Zamienia wolność wyrażania w niewolę, ponieważ zmusza do komunikowania według jego reguł. Dlatego wolność słowa musi być oparta na wartościach prawdy, dobra, miłości, uczciwości, sprawiedliwości *etc.*, aby mogła być wolnością. Inaczej będzie zniewolona koniecznością budowania sieci kłamstw, afektem nienawiści, strachem oszustwa, czy potrzebą manipulacji.

Myślenie według wartości ustanawia naturę bycia w świecie. Jego istotą okazuje się być niezbywalna wolność każdego człowieka. Potwierdzeniem tego jest spotkanie drugiego (drugiej wolności), którego możemy doświadczyć jedynie w relacji komunikacyjnej poprzez słowo. Słowo nawiązujące stosunek z drugą osobą nie może być byle jakie. Musi być konkretną wartością, odpowiedzią na zadane pytanie w atmosferze wolności, która autentycznie buduje, jest twórcza. Musi być komunikowaniem według wartości. Dziennikarz musi być świadomy właśnie tego. Sprawa, o którą walczy nie jest kwestią informowania, ani opisu rzeczywistości, jest natomiast: świadectwem prawdy, dawaniem nadziei, walką o dobro, ochroną godności, budowaniem zaufania, wołaniem o sprawiedliwość lub hojność, przestrogą przed niebezpieczeństwem, pocieszeniem, pokazaniem możliwości itd.

IV. WOLNOŚĆ JAKO AKSJOLOGICZNA PREFERENCJA

Obcowanie w świecie wartości to dziennikarska codzienność. Według Tischnera¹² wartości są obecne w realnej rzeczywistości, nadając jej koloryt,

¹² Por. J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 2002, s. 480.

różnorodność, wielowymiarowość. Zatem, z jednej strony odkrywamy wartości w codziennym, nam dostępnym życiu, z drugiej wartości jako byty idealne, wykraczają poza dostępną nam rzeczywistość. Właśnie ta uniwersalność wartości – jako bytów wiecznych, doskonałych – zapewnia ich jedność i trwanie. Dlatego, na przykład, dobro lub miłość mają jedno znaczenie bez względu na czas, przestrzeń, kulturę i interpretację. Dzięki temu możemy odkryć, że dobro lub miłość, które napotykamy w życiu codziennym są wartościami pozytywnymi. Odnajdując konkretne reprezentacje tych wartości w życiu oraz nadając im konkretną wagę, rozpoznajemy jednocześnie ich uniwersalne znaczenie. Tak oto człowiek przebywa w świecie wartości i nie może się od niego oderwać. Mimo wszystko jednak, świat wartości nie narzuca się człowiekowi przemocą. Istnieje raczej jako propozycja. Człowiek jest wolny dzięki temu, że może realizować różne wartości. W taki sposób świat wartości jest zespolony ze światem wolności. Można powiedzieć więcej, że dzięki temu związkowi istnieje świat człowieka wolnego. Kwestia wolności i wartości tłumaczy również, w jaki sposób wolność człowieka jest dla niego zadaniem do wypełnienia, sposobnością do realizowania wartości.

Świat mediów, który jest ze wszech miar światem człowieka, również jest sferą działania wolności, gdzie zaznacza swoją obecność wiele różnorodnych wartości. Każdym swoim aktem dziennikarz musi wybrać, w jaki sposób zachowa się w stosunku do informatora: czy napisze o sprawach intymnych, ujawni powierzona tajemnicę, włączy się w charytatywną kampanię. Ponadto musi dokonać wyboru języka, jakiego użyje w informowaniu, czy uśmiechnie się do nie lubianego polityka i uzna jego osobowy status w relacji komunikacyjnej, czy będzie unikać trudnych tematów, co „wrzuci na jedynekę”: opłaczalną sensację czy mniej intratną sprawę wagi dobra mniejszości itd. Medialna codzienność dostarcza tych i wielu innych sytuacji, których decyzyjność należy do konkretnych osób. Chociaż są to problemy

charakterystyczne dla dziennikarskiej pracy, należy zdać sobie sprawę z faktu, że pod partykularną przestrzenią decyzyjności w kwestiach realnych, toczy się metafizyczna walka o aksjologiczne pierwszeństwo. Jaka wartość zostanie uznana za najważniejszą? Która zostanie ocalona? Której odmówi się istnienia?

Proces takiej aksjologicznej rywalizacji jest wynikiem bogactwa rzeczywistości, która nas otacza. Wszystkie wartości: etyczne, estetyczne, hedonistyczne, użytkowe, witalne mają pozytywny wymiar i zasługują na szczególną uwagę. Dobro, miłość, piękno, sprawiedliwość, przyjemność, uczciwość, prawda, zaspokojenie potrzeb, harmonia, praca, zdrowie itd. Nie wszystkie jednak są tak samo ważne. Jedne z nich są wyższe, drugie niższe. Wartości występują zawsze w pewnej hierarchii. Waga i ranga wartości zależy od tego, w jaki sposób przybliżają one człowieka do dobra obiektywnego. Wartości wyższe, zawsze wymagają subiektywnie większego wysiłku włożonego w ich zdobycie¹³. Dlatego właśnie wartości duchowe, wartości doskonalące ducha ludzkiego, są uznawane za najwyżej stojące w hierarchii aksjologicznej. W istocie łatwiej jest dziennikarzowi sprzedać sensację, aniżeli zawalczyć o prawdę. Łatwiej jest uprawiać erystykę, niż dokonać rzetelną ocenę sytuacji. Zdaniem Tischnera istnieje jakiś *górnny pułap*, wartości zasadniczo *poświęcalnych*, z których możemy zrezygnować oraz istnieje wznosząca się nad nimi sfera takich wartości, których zawsze i wszędzie trzeba bronić. Wydaje się, że wartościom zasadniczo *poświęcalnymi* są rozmaite przyjemności życiowe, a także samo życie. Wartości zasadniczo *niepoświęcalne* to wartości duchowe: godność dobrej woli człowieka, jego wolność, sprawiedliwość, prawdy najwyższe, źródła najgłębszej nadziei i miłości¹⁴. Chodzi zatem o to, aby swoimi czynami realizować dobro, bo tej oto najwyższej wartości podporządkowane są wszystkie inne. Właściwie to dzięki dobru wszystkie pozostałe wartości nabierają sensu i głębi. Jaki sens miałyby bowiem sprawiedliwość,

¹³ Por. K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Lublin 1983, s. 73.

¹⁴ Por. J. Tischner, *Myślenie według wartości...*, dz. cyt., s. 387.

miłość, piękno, jeżeli nie chodziłoby właśnie o dobro. O to by dzięki sprawiedliwości zaistniało konkretne dobro społeczne, dzięki miłości dobro międzyosobowe, a dzięki pięknu doskonalenie samego człowieka. Jaki sens miałyby wyjawienie prawdy w dziennikarstwie śledczym, jeśli nie chodziłoby właśnie o spełnienie dobra? Jaki cel miałyby przekazywanie informacji w ogóle, edukowanie, informowanie? Zdaje się, że właśnie medialna teleologia polega na spełnianiu konkretnego dobra dla człowieka: dostarcza mu informacji, uczy go i zapewnia rozrywkę. Z tego właśnie powodu, w przypadku kiedy cel mediów wydaje się być inny, kiedy wolność w sferze mediów jest wykorzystywana do tego, aby: dezinformować, destruować, wyzwać toksyczne emocje, wówczas nie spełnia swojej istoty. Tym samym zostaje zaburzona swoista celowość medialna. Dlatego wszystkie inne wartości, które pierwotnie hierarchizowały się wobec dobra świata mediów, tracą swój porządek, a w obliczu nowej pseudocelowości, również znaczenie. W tej perspektywie ukazuje się waga potrzeby hierarchii wartości i świadomość ich celu, świadomość dobra, będącego jednocześnie istotą rzeczy, której jest celem. Takie wnioskowanie doprowadza nas do momentu kiedy, zadając pytanie o wolność dziennikarską, odpowiedź jest oczywista. Tylko taka wolność w świecie mediów jest prawdziwa, która służy dobru wynikającemu z istoty mediów.

Obraz wolności w pracy dziennikarskiej, jako rezultat powyższego rozumowania, wydaje się, jaśniejszy. Otóż wolność, która jako aktualizacja poszczególnych wartości, powinna swój wybór mieć podporządkowany względem dobra – głównego celu i sensu wartości. Biorąc pod uwagę zatem to, czym jest dobro w świecie mediów, wolność dziennikarza powinna wybierać według niego. Tu sprawa wydaje się być prosta i oczywista, zwłaszcza kiedy dziennikarz jest świadom tego, co chce przekazać odbiorcy, w jakiej formie i w jakim celu. Swoją pracą realizuje podstawowy cel mediów, wpisany w istotę ich bytu. Inaczej sprawa wygląda, kiedy dobro jako cel poczynań medialnych jawi się jako dobro pozorne. Takim celem może być na przykład wzbudzenie sensacji, która nie towarzyszy już tylko

przekazowi informacji, ale staje się informacją samą w sobie. Wówczas jest to dobro pozorne, zmieniające teleologię przekazu, a tym samym hierarchię wartości, jaka powinna być zachowana przy chęci realizacji celu mediów. Na pierwszy plan wysunie się bowiem: szokowanie a nie informowanie, pokazywanie nieautentycznego obrazu rzeczywistości a nie edukowanie, dostarczanie obrazów uzależniających od adrenaliny a nie dających rozrywkę. Zatem nie prawda a kłamstwo, nie piękno a brzydota, nie pokój a strach stają się wartościami – pozornymi. Wydają się realizować w duchu dobra cel medialny, tymczasem wypaczają go, osiągając cel interesów okołomedialnych właścicieli tytułów lub grup nacisków politycznych itd.

Dziennikarz pracujący według dobrej woli, pragnący realizować i tworzyć dobre media – w dwójnasób: dobre bo pozytywne i dobre bo skuteczne – podczas swojej pracy znajduje się w różnych sytuacjach, również takich, które stawiają go przed koniecznością dokonania wyboru między wartościami, często sprzecznymi. Takie dylematy są nader częste i istotne. Wszak nierzadko zdarza się, że to właśnie od dziennikarza zależy, jakie informacje przekazuje i w jaki sposób. Niektórych trując, innych ocalając, wywołując także lawinę niezamierzonych koincydencji, które przynoszą skutki uboczne. Dlatego tak ważne jest to co idzie w eter, wybierając między prawdą a splendorem, sprawiedliwością a interesem jednostki, dobrym imieniem osoby publicznej a korzyścią materialną dziennikarza, ścisłością merytorycznego ujęcia tematu a pięknem jego przekazu, nośną okładką a poszanowaniem godności człowieka itd.

Mając na uwadze to, co dotychczas zostało powiedziane na temat wolności i wartości w pracy dziennikarza, trzeba zwrócić szczególną uwagę na dylematy aksjologiczne. Te ukazują bowiem w sposób najbardziej adekwatny zależność pomiędzy świadomością wartości a ich wyborem. Zatem wybór wartości jest to moment, kiedy w najbardziej dosadny sposób ukazuje się wolność człowieka, wolność dziennikarza. Innymi słowy mówiąc, wolność dziennikarska polega na partykularnych sytuacjach, w których zderzają się konkretne wartości. Kiedy trzeba

dokonać wyboru, kiedy jednej wartości pozwala się zaistnieć w rzeczywistości, drugiej zaś nie. Istotą życia człowieka jest wybór, tym samym pracy dziennikarza. Wybór pomiędzy podjęciem tematu lub nie, sposobem ujęcia, doбором informatorów lub sformułowań w przekazie itd. Przykłady można mnożyć. Nie o to jednak chodzi. Należy zrozumieć, że wolność dziennikarska nie jest fikcją i zaczyna się już na najbardziej elementarnym poziomie pracy. Już wtedy dylematy wyboru powinny być kierowane według hierarchii wartości.

V. WOLNOŚĆ DZIENNIKARZA JAKO MYŚLENIE WEDŁUG WARTOŚCI

Aksjologiczna świadomość wolności jest tym co Tischner nazywa myśleniem według wartości¹⁵, myśleniem preferencyjnym, kiedy swoje działania kierujemy według tego, co wiemy na temat istoty wartości. Kiedy jesteśmy świadomi, że świat to nie tylko ludzie, rzeczy, zdarzenia, ale przede wszystkim wartości, urzeczywistniane przez ludzi, reprezentujące przedmioty i konfrontujące zdarzenia. Wiedza ta jest tym bardziej istotna, im bardziej zdajemy sobie sprawę z faktu, że to właśnie wartości nadają znaczenie rzeczywistości. To, że ten oto człowiek, mój bliski, najważniejsza osoba w moim życiu jest dla mnie tak istotny, jest wynikiem tego, że mam zdolność hierarchizowania i rozpoznawania właśnie wartości. Posiadamy zdolność nadawania ważności otaczającej nas rzeczywistości, a ponadto wiemy, co jest ważne, potrafimy czytać wartości.

Na podobnych zasadach w działalności dziennikarskiej również trwa proces wymiany wartości. Z jednej strony dziennikarz odkrywa to, co jest wartością w rzeczywistości, którą opisuje i stara się zrozumieć. Poznaje tragedię innych ludzi, wie, że trzeba dać im nadzieję, ocalić od zguby, uratować ich dobro. Sprawę tę uznaje za ważniejszą od informacji, na przykład o kolejnej podwyżce cen lub politycznej korupcji. Wie, że wartości dobra i osoby ważniejsze są od wartości sprawiedliwości,

¹⁵ Por. Tamże, s. 481.

czy wartości materialnych. Owszem, one również dotyczą w pewien sposób dobra osób, nie jest to jednak walka o ich fundamentalne istnienie, które buduje ich rację bycia. Przykłady można mnożyć. Ograniczymy się do jednego, który pokazuje, że dzięki rozumowi, dzięki myśleniu preferencyjnemu według wartości, dziennikarz potrafi rozpoznawać to, co jest w rzeczywistości wartością, co jest dobre. Jeśli jednak nie umie tego zrobić oznacza to, że jego rozum nie nabył zdolności rozpoznawania dobra obiektywnego, które porządkuje pozostałe wartości. Ponadto za dobro uważa to, co nim nie jest, czyli za dobro uznaje dobro pozorne. Kiedy – wracając do przykładu – nagłaśnia aferę polityczną, kierując się przy tym sympatiami politycznymi, eksponuje sprawę, która w rzeczywistości nic nie wnosi do życia publicznego. Być może ważniejszym wydarzeniem jest jakaś tragedia, której nagłośnienie mogłoby ocalić życie. Wówczas za dobro przyjmuje to, co w rzeczywistości dobrem nie jest. Za obiektywne dobro uznaje subiektywne przekonania polityczne i linię koncepcyjną redakcji. Służy wykolejonej sprawiedliwości społecznej. Poświęca wartości wyższe w imię wartości niższych.

Zatem, z jednej strony dziennikarz może rozpoznawać wartości obiektywnie w rzeczywistości. Może działać w imię dobra, prawdy, miłości, sprawiedliwości, godności, szacunku, życia. Z drugiej jednak strony, posiada zdolność nadawania wagi rzeczywistości i znamion wymienionych wartości. Kiedy postanowi poświęcić swoje sprawy dla, jego zdaniem, ważnej kwestii, nadaje jej wartość, o którą należy zawalczyć, którą trzeba przedłożyć nad inne sprawy. Wówczas subiektywnie nadaje rzeczywistości ważność, hierarchizuje ją aksjologicznie. Nie oznacza to jednak, że przekreśla obiektywne wartości, istnieją one bowiem niezależne od tego, czy się je uznaje czy nie. Dobro jest zawsze dobrem, miłość miłością itd. Te wartości odkrywamy w rzeczywistości jako istniejące uniwersalnie, nadające jej sens i koloryt. Z kolei wartości, które subiektywnie nadajemy rzeczywistości, ważności personalne¹⁶

¹⁶ Por. J. Tischner, *Świat ludzkiej nadziei*, Kraków 1994, s. 122.

są kwestiami pierwszorzędymi, o które sami zabiegamy i przez to przyznajemy im konkretne znaczenie. Hierarchizujemy rzeczywistość pod kątem subiektywnym. To indywidualne nadawanie ważności nie może jednak kolidować z wartościami obiektywnie istniejącymi. Wówczas bowiem ta indywidualna przestrzeń wartości nie miałaby żadnego znaczenia. Jakże ma bowiem znaczenie wybór walki o równość społeczną dziennikarza, który nie zna istoty problemu, a tym samym nie uznaje wartości sprawiedliwości lub prawdy?

Tak właśnie wyglądałaby dynamika wartości w pracy dziennikarza, nadającym sprawom, o które zabiega indywidualną ważność, uznając jednocześnie wartości obiektywnie istniejące. Te bowiem sprawiają, że jego wysiłki są prawdziwe i odnoszą się do dobra porządkującego wszystkie inne wartości. Tylko wówczas, kiedy jego praca jest świadomym wyborem wartości, jest uprawiana w duchu wolności. Wolności autentycznej, takiej, która nie destrukuje, ale buduje i rozwija. W tym kontekście warto również dodać, że takie działanie dziennikarza, kiedy rozumie czym są wartości i jaka jest ich istota, jest etyczne. W takim, świadomym aksjologicznie, dziennikarstwie streszcza się etyka tego zawodu. Według Sokratesa, etyka jest tym co pokazuje co jest dobre a co złe¹⁷. Ma ona funkcję porządkującą obszar działalności ludzkiej. Tam bowiem nieodłączną sferą jest przestrzeń aksjologiczna. Aby jednak móc zaprowadzić ów porządek, należy posiadać wiedzę na temat istoty wartości – przede wszystkim dobra.

W wolności dziennikarza, która nawigowana jest etyką, nie są zatem najważniejsze kodeksy. Cała waga etyki dziennikarskiej raczej streszcza się w rozumieniu wartości. W myśl intelektualizmu etycznego¹⁸, taka wiedza funduje

¹⁷ Por. D. Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, przeł. K. Leśniak, Warszawa 1982, s. 88.

¹⁸ Teoria etyczna, którą głosił Sokrates, uznająca tożsamość wiedzy na temat wartości z cnotą. Jeżeli człowiek wie, czym jest dobro, jest dobry. Jeżeli człowiek zna istotę sprawiedliwości, jest sprawiedliwy, itd. Brak wiedzy na temat wartości warunkuje nieumiejętność jej praktykowania. Zatem człowiek zły nie ma wiedzy na temat dobra. Człowiek niesprawiedliwy nie wie, czym jest sprawiedliwość itd.

działanie według wartości, działanie etyczne. Wiedząc, że czyn ujawnia osobę¹⁹, to jaką jest, kim jest; dziennikarz, który będzie rozumiał wartości, będzie znał ich istotę, będzie potrafił działać według nich i być wolnym.

Zakończenie

Chcąc zatem ustosunkować się do hipotezy badawczej artykułu, a jednocześnie odpowiedzieć na problematykę zawartą w tytule, trzeba powiedzieć, że dziennikarz jest i może być wolny w ramach linii programowej, realizowanej w konkretnym medium. Istota tej wolności polega na myśleniu preferencyjnym, na myśleniu według wartości, na możliwości wyboru już na najbardziej elementarnym poziomie pracy dziennikarza, co przekłada się na następne decyzje, bardziej ekstrawertyczne – widoczne.

Należy pamiętać, że wolności w pracy dziennikarza, popularnie określana wolnością słowa, jest w zasadzie częściowym rezultatem wolności dziennikarza, przede wszystkim jako człowieka. Dlatego wolność dziennikarska nigdy nie będzie wolnością zrozumianą w poprawnych kategoriach, jeśli najpierw nie podejmie się próby pojęcia istoty wolności człowieka. To jest pierwsza ważna kwestia wynikająca z powyższych rozważań. Ponadto trzeba zauważyć, że ta fundamentalna istota wolności człowieka nigdy nie podlega podważeniu ani negocjacji. Człowiek jest istotowo wolny, wolność ta wynika z jego natury. Człowiek jest predysponowany w swoim wewnętrznym świecie do bycia niezależnym od świata zewnętrznego. Ponadto, jeśli swoją wolność spełnia nieustannie w realizowaniu swoich możliwości, doskonaleniu siebie, w realizowaniu swojej potencji, rozwija ją. W tym kontekście trzeba zauważyć, że wolność nie jest dana człowiekowi raz na zawsze. Musi być nieustannie zdobywana, potwierdzana, przyswajana. Właśnie przez wzgląd na to, że człowiek jest istotą żyjącą obok innych wolnych ludzi, społeczna forma wolności człowieka podlega nieustannym negocjacom i przemianie w zależności od kontekstu

¹⁹ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., ss. 146–147.

historyczno-społecznego. Znakomitym przykładem transformacyjnym będzie właśnie wolność dziennikarska. O ile istota tej wolności nigdy nie podlega zmianie, o tyle okoliczności jej istnienia i realizowania w świecie ulegają przeobrażeniom. Stąd przemianie również podlega jej zewnętrzna forma, jaką jest wolność słowa, wolność wyrażania.

Dlatego też wolność dziennikarza w kontekście linii programowej dziennika inaczej wyglądała w czasach, dla przykładu totalitarnych, inaczej w dobie współczesnej demokracji. Wydaje się, że w czasach dyktatury prasa była narzędziem walki o wolność społeczną i nie tylko, natomiast w ramach demokracji wolność wydaje się być czymś charakterystycznym dla życia społecznego i pewnym. Nic bardziej mylnego. Jest to bowiem pole dla działania liberalizmu prymitywnego²⁰, gdzie istota wolności jest nieustannie wypaczana, przez co wolność zostaje zamieniona w niewolę. Tak czy inaczej, zjawisko to jedynie potwierdza, że o wolność trzeba nieustannie walczyć, aby zachowując jej prawdziwą istotę, móc i umieć być człowiekiem wolnym. W tym sensie istota wolności w pracy dziennikarza jest jedną z form walki o wolność, o wolność podstawową jeśli chodzi o sprawy życia społecznego, wolność wyrażania prawdy.

²⁰Por. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 42.

Literatura

1. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.
2. Laertios D., *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, przeł. K. Leśniak, Warszawa 1982.
3. Tischner J., *Filozofia dramatu*, Kraków 1998.
4. Tischner J., *Myślenie według wartości*, Kraków 2002.
5. Tischner J., *Nieszczęsny dar wolności*, Kraków 1993
6. Tischner J., *Świat ludzkiej nadziei*, Kraków 1994.
7. Wojtyła K., *Elementarz etyczny*, Lublin 1983.
8. Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001.